



Późniejsze lata Salomona

Tragedia Salomona

Król Salomon pokochał wiele kobiet cudzoziemskich (...). Otóż do tych zapalał Salomon miłością. (...) A te kobiety omamiały jego serce – (1 Król. 11:1-3).

Po długim i wspaniałym okresie panowania, można by się spodziewać, że Salomon zakończy życie w wielkiej gorliwości dla Boga. Niestety tak się nie stało; życie tego wielkiego króla zostało na zawsze naznaczone niewiarą, jaka pojawiła się pod koniec jego panowania.

Ostatnie lata rządów Króla Salomona zostały opisane w 2 Król. 11. Spodziewana podobna relacja nie pojawia się w Księgach Kronik; zostały tam jedynie opisane lata świetności Salomona. Dodatkowe szczegóły historyczne pojawiają się na początku okresu panowania Rechabeama.

„Miał on siedemset żon prawowitych i trzysta nałożnic, a te jego kobiety omamiły jego serce” (1 Król. 11:3).

Co ciekawe, werset ten nie obwinia króla za jego bałwochwalstwo; wina została przeniesiona na żony, podobnie jak w przypadku, kiedy Adam winił Ewę za swój upadek (1 Moj. 3:12).

Mimo że Księga Kronik zawiera pełen szacunku opis schyłku panowania Salomona, jego osobista odpowiedzialność nie może być w tej sytuacji marginalizowana. Mądry król nie powinien pozwolić, aby jego serce zostało omamione, ani wybierać sobie żon, które mogłyby go do tego doprowadzić.

Dlaczego zatem tak mądry król, który tak dobrze rozpoczął swoje panowanie, zawiódł pod koniec swych rządów?

Żony i bałwochwalstwo

Rozpatrując zalety Salomona opisane we wcześniejszych rozdziałach Księgi Królewskiej, wydaje się zaskakujące, że nie miał na tyle siły moralnej, aby oprzeć się pokusie bałwochwalstwa.

Takie zachowanie nie jest rzadkie. W czasach sędziów, po śmierci Jozuego, synowie Izraela czynili zło w oczach Pana i służyli Baalom (Sędz. 2:11). Wielbienie Boga zgodnie z nadanymi przykazaniem nie było tak atrak-

cyjne jak wielbienie bałwanów, które często sprowadzało się do lubieżnych praktyk, tańców i różnych innych ekscesów. Mimo że Bóg jednoznacznie zakazał bałwochwalstwa, to jednak zawsze stanowiło ono niebezpieczeństwo, które pojawiało się w różnych nieoczekiwanych momentach. Bałwochwalstwo było zagrożeniem dla każdego, nawet króla. Czy Salomon nie zdawał sobie sprawy z ryzyka?

Mówiąc o naturalnym pragnieniu Izraelitów, aby posiadać króla, Bóg powiedział: „Gdy wejdiesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje, obejmiesz ją w posiadanie, osiądziesz w niej i powiesz sobie: Ustanowię nad sobą króla, jak wszystkie narody wokół mnie. Niech nie bierze sobie wiele żon, aby nie odstąpiło jego serce (...)” (5 Moj. 17:14,17).

Zagrożenie zostało przewidziane na długo przed Salomonem. Mimo że w wersecie nie pojawia się żadna konkretna dopuszczalna ilość żon, to jednak tysiąc żon i konkubin wydaje się liczbą niepojętą. Salomon nie kierował się wyłącznie przesłankami politycznymi, chcąc przez małżeństwa z cudzoziemkami zapewnić sobie pokój sąsiadów; uległ się również ludzkim pożądom i próżności.

„Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność” (Kazn. 1:2).

Mimo że Księga Królewska nie podaje szczegółów, można sobie wyobrazić w jaki sposób żony rozwijały pokusę bałwochwalstwa:

Żony pogańskie mogły błagać o tolerancję wobec swoich bogów, wobec czego król mógł wyznaczać im miejsca kultu z ołtarzem, kapłanami, tancerzami, itp. Mógł być zapraszany przez żony na odprowadzanie obrzędów, szczególnie te, które wychwalały tak potężnego i tolerancyjnego króla. Pochlebstwa zwykle przynoszą dobre rezultaty!

Z wiekiem, Salomon mógł podupaść na zdrowiu. Wiadomo nam, że poszedł za Asztartą, boginią Sydończyków (1 Król. 11:5) która była czczona jako bogini płodności. Być może żony przekonały Salomona, że uwielbienie Asztarty da mu więcej siły.

Nawet jeżeli były inne powody, ważne jest aby wziąć pod uwagę, że po około trzydziestu latach panowania, Salomon zdawał sobie sprawę z tego, że się starzeje, a to oznaczało pogorszenie się zdrowia, spadek sił wital-



nych i entuzjazmu do życia.

Spośród królów, którzy nastąpili po Salomonie w południowym królestwie Judy, tylko siedmiu z dwudziestu okazało się sprawiedliwymi w oczach Pana. W północnym królestwie Izraela, tylko jeden na dziewiętnastu okazał się sprawiedliwy! Jest zatem jasne, że władcy obu królestw mieli skłonności do bałwochwalstwa, co miało wpływ na lud.

W Księgach Królewskich i Kronik jest napisane, że niektórzy rozmyślnie służyli bałwanom, podczas gdy inni służyli zarówno Bogu jak i bałwanom, rozumując być może, że po oddaniu chwały Panu mogą robić to, na co mają ochotę.

Salomon nie był jedynym królem, który uległ wpływom żony. Znamy słynny przykład Ahaba i Jezabel. Jednak w przypadku Ahaba, Jezabel była jego jedyną żoną. Prawdopodobnie była bardzo inteligentna i musiała mieć ogromny wpływ na męża, nakłaniając go do czynienia zła od samego początku jego panowania. Tak się prawdopodobnie nie stało w przypadku Salomona, ponieważ wiadomo, że zwrócił się ku bałwanom na starość. Dlaczego się zmienił?

Wyzwanie

Ludzką rzeczą jest ciągła chęć posiadania więcej, czy to bogactwa, pieniędzy, sławy, uznania, czy czegokolwiek innego; ale realizuje się do to zazwyczaj po wielu latach. Salomon natomiast, król pobłogosławiony przez Boga ze względu na posłuszeństwo, otrzymał wszystko co chciał kiedy był młody. Kiedy już zrealizował wszystkie swoje plany, nic mu nie pozostało.

Salomon był bogaty. Tylko bogaty człowiek, przyzwyczajony do cennych przedmiotów, mógłby powiedzieć: „Słowo wypowiedziane we właściwym czasie jest jak złote jabłko na srebrnych czaszach” (Przyp. 25:11).

Życie Salomona było inne niż Dawida. Dawid objął tron w wieku trzydziestu lat. Musiał rozwiązać wiele problemów, takich jak rywalizacja pomiędzy dziećmi, bunt Absaloma, liczne wojny i presja społeczna po tym, jak bardzo zgrzeszył. Dawid przygotował Salomonowi drogę do objęcia królestwa. Po pierwsze, koronował go na króla jeszcze za swego życia, aby lud zaakceptował go jako jego następcę (1 Król. 1). Po drugie, dał mu wskazówki odnośnie organizacji swojej służby (1 Król. 2).

Budowa świątyni

Salomon rozpoczął panowanie za młodu. Po zakończeniu budowy świątyni wyprawił wspaniałą ucztę. Zajął się budową własnego domu, który ukończył mając dwadzieścia lat (1 Król. 9:10). Nie pozostało mu nic ważnego do zrobienia. Musiał jedynie utrzymywać swój wysoki status z roku na rok.

Oczywiście Salomon mógł się zaangażować w działalność na rzecz rozwoju handlu lub gospodarki, powiększyć terytorium i bogactwo, ale nie było to równie duże wyzwanie. Utrzymanie bogactwa i chwały było łatwiejsze w porównaniu ze zdobywaniem tegoż statusu.

Osoby które budują przedsiębiorstwo, po podjęciu szeregu trudnych decyzji i projektowaniu procesów przez całe lata, mówią, że to najbardziej ekscytujący etap w porównaniu z późniejszym utrzymywaniem przedsiębiorstwa w dobrej kondycji.

Dobrym przykładem jest historia Uzzjasza (2 Kron. 26). Kiedy osiągnął wszystko dzięki posłuszeństwu wobec Pana, nie pozostał mu żaden cel do zrealizowania. Złożył ofiarę z kadzidła na ołtarzu kadzenia, co było grzechem przeciwko któremu kapłani usiłowali go przestrzec. Bóg ukarał Uzzjasza trądem. Jest to kolejny przykład człowieka, który wiele miał i upadł, próbując osiągnąć jeszcze więcej.

„Tylko niech nie trzyma sobie wiele koni (...). Także srebra i złota niech wiele nie gromadzi” (5 Moj. 17:16,17). Bóg przewidział, że bogactwo może być zgubne dla przyszłego króla. Bogactwo wydaje się mieć związek z nadmierną ilością żon. Z pewnością pieniądze i chwała były niezbędne, żeby utrzymać tyle żon na poziomie życia, do jakiego przywykły. Sądzący z Izraelem królowie (w tym Egipcjanie i Tyryjczycy) oddali swoje córki za żony Salomonowi ze względu na jego wpływ, wspaniałe królestwo i bogactwo.

Czemu Bóg wspominał o koniach? W wersecie 16 jest napisane, że z uwagi na niebezpieczeństwo powrotu ludu do Egiptu. Jednak za czasów Salomona, Izrael miał się dobrze w Ziemi Świętej. W tamtych czasach utrzymywanie koni symbolizowało bogactwo, podobnie jak teraz. Współcześnie, samochody są oznaką bogactwa; bardzo drogie egzemplarze leżą w zakresie zainteresowań bogatych ludzi.

Salomon zgromadził tysiąc czterysta wozów wojennych i dwanaście tysięcy jezdnych (1 Król. 10:26). Wozy i konie stanowiły potężną broń w tamtych czasach. Mimo że Salomon miał zapewnienie, że Bóg będzie przy nim, chciał mieć również najpotężniejszą armię. Czy brakowało mu zaufania do Boga? Być może. Chęć zgromadzenia wielkiej armii mogła być przykładem największej próżności, czego Salomon żałował pod koniec swojego życia.

Konsekwencje

Kiedy Salomon był posłuszny i wierny Bogu, Bóg błogosławił mu tak, że srebra było w Jeruzalemie tyle co kamieni (1 Król. 10:27). Prawdopodobnie Bóg pomógł Salomonowi zgromadzić takie bogactwo bez konieczności ciężkiej pracy ludu.



Kiedy Salomon nie służył Bogu, jak to czynił uprzednio, Bóg wstrzymał błogosławieństwa. Wydatki były jednak duże i pieniądze trzeba było zdobyć inną drogą. Najwyraźniej lud był zmuszony do ciężkiej pracy, ponieważ poprosił Rechabeama o złagodzenie służby narzuconej im przez Salomona (patrz 1 Król. 12).

Bóg wzburzył przeciwko Salomonowi dwóch nieprzyjaciół, Hadada i Rezon. Szukali oni zemsty, ponieważ armia Dawida zabiła ich rodziców i panów: „Był on [Rezon] przeciwnikiem Izraela przez wszystkie dni Salomona, oprócz tego zła, jakie wyrządził Hadad” (1 Król. 11:25). Prawdopodobnie Hadad wrócił do Edomu i zaatakował Salomona od południa, podczas gdy Rezon, król Syrii, zrobił to samo z północnego-wschodu.

Najgroźniejszym wrogiem był jednak Jeroboam, o którym prorok Ahiasz powiedział, że będzie królem dziesięciu plemion Izraela. Sytuacja była podobna do tej, kiedy Samuel powiedział Dawidowi, że królestwo zostanie odebrane Saulowi i przekazane jemu.

Kiedy Salomon dowiedział się o prorocztwie, próbował zabić Jeroboama (1 Król. 11:40), ale ten zbiegł do Egiptu. Nienawiść Salomona do Jeroboama była porównywalna do nienawiści Saula do Dawida! Salomon nie przyjmował do siebie, że zdarzenia te mają miejsce ze względu na jego brak wiary. Historia Izraela powtarzała się.

Po czterdziestu latach panowania, Salomon zmarł w wieku sześćdziesięciu lat. W chwili śmierci był o dziesięć lat młodszy od swojego ojca, Dawida. Dawid spędził swe życie w bitwach i walkach na pustyni; Salomon wiódł przyjemne życie i zmarł dziesięć lat wcześniej.

Wygląda jednak na to, że Salomon miał inną ocenę swojego życia na koniec, jak czytamy w niektórych miejscach Księgi Kaznodziei. Salomon ostatecznie z rozczarowaniem uznał, że jego świetność była próżnością: „Raduj się, młodzieńcze, w swojej młodości i bądź dobrej myśli, póki jesteś młody. Postępuj tak, jak każe

ci serce, i używaj, czego pragną twoje oczy, lecz wiedz, że za to wszystko pozwie cię Bóg na sąd” (Kazn. 11:9).

Kara jaką Bóg zesłał na Salomona, dzieląc naród na dwa, była proporcjonalna do grzechów, jakie popełnił pod koniec życia. Prawdopodobnie kara byłaby bardziej surowa, gdyby nie to, że Salomon był synem Dawida: „Nie wyrwę już teraz całego królestwa z jego ręki; pozostawię go władcy po wszystkie dni jego życia przez wzgląd na Dawida, mojego sługę, którego wybrałem i który przestrzegał [Dawid] moich przykazań i ustaw” (1 Król. 11:34).

Lekcje dla Chrześcijan

Życia Króla Salomona wiele uczy. Na początku poświęconej drogi robimy wszystko, żeby poprawnie służyć Panu, rozwijać prawidłowy charakter i we wszystkim wykonywać wolę Bożą. Mamy cel, wyzwanie, którym jest wejście do rodziny Chrystusowej i błogosławienie wszystkim rodzajom ziemi w nadchodzącym Królestwie. To wymaga naszych wysiłków przez całe życie. Salomon prawdopodobnie sądził, że po zrealizowaniu wspaniałego dzieła jakim było zbudowanie świątyni, nie miał już nic więcej do zrobienia. Poszukiwał przygód i znalazł je w bałwochwalstwie.

Aby osiągnąć nasz cel, musimy się starać każdego dnia; powinniśmy codziennie zgłębiać naukę Pisma Świętego i głosić Słowo kiedykolwiek jest ku temu okazja. Angażując się w taką działalność, nie będziemy mieć czasu na to, żeby oddalić się od Boga: „Mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyścmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej” (2 Kor. 7:1).

Oby obietnice które posiadamy kierowały nas na dobrą drogę myślenia o wyższych celach, duchowych nadziejach i wartościach oraz pomagały unikać grzechów Salomona.

Liberda Regis